

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | LÓDŹ, PIĄTEK, 11-go KWIETNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 102

Niezwykłe samobójstwo kobiety

Rzuciła się do jamy kloacznej, chcąc utopić się w nieczystościach.

Desperatkę wyratowała straż ogniowa.

Lódź, 11 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 5-iej po południu lokatorzy domu przy ulicy Aleksandryjskiej 8 wstrząśnięci zostali niezwykłym samobójstwem.

Jeden z lokatorów tej kamienicy, przechodząc przez podwórze, usłyszał głuche jęki, rozlegające się w ubikacji.

Gdy wszedł do jej wnętrza ujrzał straszna scenę. Z nieczystości wystawała

głowa jakiejś niewiasty

która wszelkimi siłami usiłowała wydostać się z jamy, lecz z każdą chwilą pograżała się w niej coraz głębiej.

Przerażony lokator wezwał dozorcę

domu, lecz ten również nie zdołał pomóc nieszczęsnej. Zaalarmowano wówczas

straż ogniową.

Przybyli strażacy przy pomocy pasów wydostali niewiastę z jamy kloacznej. Była ona już nieprzytomna i zdradzała słabe oznaki życia.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Jak ustalilo dochodzenie była to

46-letnia Laja Lernerowa,

żona stolarza, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 26.

Lernerowa niedawno powiła martwe

dziecko i do tego stopnia się tem przejęła, że po połogu domownicy zauważyli, że

poczyna zdradzać objawy rozstroju umysłowego.

Stan jej pogarszał się z dnia na dzień. Mąż zajęty swą pracą, nie mógł stałe mieć jej na oku, to też niewiasta wczoraj po południu wymknęła się z domu, postanawiając w ten niezwykły sposób pozabawić się życia.

Udała się ona do ubikacji domu przy ulicy Aleksandryjskiej i

skoczyła do jamy kloacznej. Desperatkę prawdopodobnie uda się utrzymać przy życiu.

100 tys. samochodów w Berlinie

Berlin, 11 kwietnia.

Dziś po południu w berlińskim urzędzie ruchu zarejestrowano 100 - tysięczny samochód.

Z tej okazji odbyła się rewja samochodów, którą otwierał samochód posiadający pierwszy berliński numer rejestracyjny.

Dziś — spodziewany wyrok w procesie Eisertów

Warszawa, 11 kwietnia.

(Telefonom od własn. korespondenta)

Dziś wieczorem oczekiwany jest wyrok w procesie Grudzielskiego o zabójstwo majora Kłoba w willi państwa Emiłowstwa Eisertów w Konstancinie pod Warszawą.

Ekspertyza grafologiczna przeprowa-

dzona wczoraj stwierdziła, że tekst weksla podpisanego nazwiskiem „Emil Eisert” jest pisany ręką Grudzielskiego, a podpis pod wekslem posiada cechy charakterystyczne pisma Grudzielskiego, jednakże ekspertyza z całą stanowczością nie mogła stwierdzić, że podpis był położony przez oskarżonego.

Pewnym jest tylko, że osobiście p. Eisert weksla tego nie podpisywał. W ten sposób zamknięto przewód sądowy i dziś rano rozpoczęło się przemawianie prok. Rausego.

Następnie będą przemawiać przeciwnicy powództwa cywilnego adw. Rodys i Goldstein, oraz adw. Szurlej i Gellertner. Prawdopodobnie wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem. Na jutro rano p. Eisertowa i córka jej Grudzielska zamówiły nabożeństwo żałobne nad grobem majora Kłoba, z którym, jak wykażal przewód sądowy łączył ich obydwie głęboki stosunek intymny.

Morderca oddał się w ręce policji po 10-miesięcznym pobycie zagranicą

Piotrków Trybunalski, 11 kwietnia.

(Tel. od wł. korespondenta).

Przed 10 miesiącami w piwiarni Lai Kon w Piotrkowie przy ulicy Jerolimskiej podczas sprzeczki niejaki Chil Bul wa zaszytował robotnika fabryki piotrkowskiej manufaktury Stanisława Stoika. Morderstwo to wywołało w całym mieście wielkie wrażenie. Morderca zbiegł a wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Wreszcie nadeszła wiadomość z Brukseli, że Chil Bulwa aresztowany został tam w czasie dokonywania kradzieży. Władze polskie wszczęły starania za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych o wydanie mordercy władzom polskim. Tymczasem Bulwa zwo-

niony został z więzienia w Brukseli za kaucją i wszelki ślad po nim zaginął.

W dniu wczorajszym niespodziewanie zgłosił się do sędziego śledczego w Piotrkowie Chil Bulwa dobrowolnie. Po przesłuchaniu Bulwy, który przyznał się do morderstwa, prokurator kazał osadzić Bulwę w więzieniu.

DOM GRY W BANKU 60 poważanych obywateli krakowskich uprawiało hazard

Dyrektor banku przegrał 200 tysięcy złotych

Kraków, 11 kwietnia.

(Tel. od wł. korespondenta).

Wykryto tu sensacyjną aferę wśród bogatych mieszczan krakowskich, grupujących się w Zjednoczeniu mieszczańskim, które posiada własny gmach przy ul. Św. Marka 8.

Od dłuższego już czasu zbierali się tam mieszczanie i uprawiali

GRĘ HAZARDOWĄ W KARTY, do której wciągali również rozmaite osoby ze sfer zamożnych. M. in. do hazardu wciągnięto Stanisława Zarzeckiego, dyrektora filji Tow. asekuracyjnego poznańsko-warszawskiego w Krakowie, który PRZERGAL W ZJEDNOCZENIU MIESZCZAŃSKIM PRZESZŁO 200 TYS. ZŁOTYCH

i dał znać o tem prokuratorowi. Wskutek tego cała afera wyszła na jaw.

Obecnie sędzia śledczy okręgowy i prowadzący śledztwo przeciw 60 mieszczanom krakowskim o uprawianie gry hazardowej.

Przy Zjednoczeniu mieszczańskim znajduje się także Bank spółdzielczy dla rzemiosł i przemysłu, założony przez bogatego mieszczanina Jana Wolnego, prezesa izby rzemieślniczej w Krakowie.

P. Wolny dorobił się majątku na wielkim zakładzie pogrzebowym, później założył Bank spółdzielczy dla rzemiosła i przemysłu i był do ostatka jego prezesem i jednocześnie prezesem Zjednoczenia mieszczańskiego.

P. JAN WOLNY JEST WŁAŚCICIE-

Przeciw kluczowi partyjnemu

na robotach sezonowych

Lódź, 11 kwietnia.

Na odbytych w bież. tygodniu zebraniach w związkach zawodowych robotników sezonowych, zapadła uchwała, by zwrócić się do magistratu w sprawie równomiernego przyjmowania robotników na roboty sezonowe, według liczebności związków. Chodzi mianowicie o wprowadzenie t. zw. klucza partyjnego, który określałby wlelu członków każdego związku powinien przyjmować magistrat.

Jak się jednak dowiadujemy, przeciwko takiemu przyjmowaniu robotników, według ich przynależności partyjnej, wyraził państwowy urząd pośrednictwa pracy, który wychodzi z założenia, że robotnicy powinni być przyjmowani na podstawie ich kwalifikacji oraz warunków materialnych i rodzinnych. Wobec powyższego PUPP będzie w dalszym ciągu kwalifikował robotników i przysyłał ich na roboty miejskie nie licząc się zupełnie z ich przynależnością partyjną.

Przydział mieszkań

na Polesiu Konstantynowskiem

Lódź, 11 kwietnia.

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem ławnika wydziału podatkowego Kuka, odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem. Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostaną wszystkie złożone podania o przydział mieszkań, poczem akta te przekazane będą specjalnej podkomisji, która zajmie się ustaleniem warunków mieszkaniowych i materialnych petentów, przed ostatecznym przydziałem.

Samochód naładowany gęsiami w płomieniach

Lódź, 11 kwietnia.

Ubiegłej nocy samochód ciężarowy Jana Andrzejczaka wiozący z prowincji kury i gęsi, przeznaczone na święta dla miejscowych odbiorców, zapalił się nagłe przed domem przy ul. Piotrkowskiej 214. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i przerażone ptactwo domowe darło się w niebogłosy. Właściciel samochodu zaalarmował straż ogniową, która po pewnym czasie ogień stłumiła. Samochód został uszkodzony.

Włamanie do składu wędlin

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu wyrobów mięsnych Oswalda Boka przy ulicy Limanowskiego 117. Złoczyńcy skradli wędline oraz gotówkę. Kradzież spostrzeżono dopiero dziś rano. Pan Bok zwrócił się do policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Sprawców włamania narazie nie ujęto.

Szpital im. Prez. Mościckiego

W dniu wczorajszym udał się do Warszawy komisarz okręgowy związku kas chorych w Łodzi p. Łopuszański, celem odbycia w ministerstwie pracy i opieki społecznej narad w sprawie uruchomienia wielkiego szpitala okręgowego w Łodzi. Ponieważ szpital jest już ostatecznie wykończony, a w dniu dzisiejszym władze związku rostrzygną konkurs na stanowiska lekarzy ordynatorów w szpitalu, zachodzi konieczność oznaczenia ścisłego terminu otwarcia i oddania do użytku publicznego szpitala przy ul. Zagajnikowej. Termin ten ustalony został na dzień 27 b. m. Szpital będzie nosił nazwę imienia prezydenta Mościckiego, na co p. Prezydent wyraził już, za pośrednictwem swej kancelarii, zgodę.

LEM KILKU KAMIENIC W KRAKOWIE, ORAZ MAJĄTKU ZIEMSKIEGO. Goście, którzy grali w lokalu Zjednoczenia mieszczańskiego, znajdującym się obok banku, przenosili się na noc DO POKOI BANKOWYCH

i tam grali do świtu. Gdy ktoś z grających przegrał, bank natychmiast pożyczal mu pieniądze na weksle. Pożyczki udzielane były tylko tym, którzy posiadali opinie wypłacalnych.

M. INN, P. ZARZECKI PRZEGRAŁ SU ME 160 TYS. ZŁ.

do bogatego właściciela kilku sklepów z obuwiem Kapery.

Dyrektor Jan Wolny przed kilku dniami znikł z Krakowa.

Afera przybiera szerokie rozmiary.

Dziś uroczysta premiera!



Dziś uroczysta premiera!

Na inaugurację dźwiękowego kina

odegrany zostanie najnowszy film p.f.

„PIEŚNIARZ PARYŻA”

100% dźwiękowy film.

W roli głównej niezrównany pieśniarz
MAURICE CHEVALIER.

Reżyserował twórca „Upadłego Anioła”, **RICHARD WALLACE.**

Film demonstrowany będzie na aparatach dźwiękowych systemu **Western-Electric.**



Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. W sobotę i niedzielę o godz. 12-ej.
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

JAK I CO, CZYTAJĄ JANKESI?

Spryt amerykańskich wydawców.—Gwałt nad autorem.—„Wybredny” gust publiczności.

Największym popytem cieszą się publikacje dotyczące... „savoir vivre'u”

W ostatnich tygodniach ukazało się w Ameryce niezwykle ciekawe dzieło, którego autorem jest niejaki Emmanuel Jufus Haldemann, znany wydawca książek, którego niezwykle spryt i nieporównane tricki wydawnicze stanowią sensację nawet w Ameryce, dając ich autorowi znakomite sukcesy w postaci „zasłużonej” sławy i większej ilości brzęczących monet.

W książce tej pan Haldemann opowiada nam otwarcie i bez osłonek, w jaki sposób w krótkim czasie z biedaczyny stał się magnatem wydawniczym a potem snuje subtelne rozważania na temat, jakie książki podobają się najlepiej amerykańskim czytelnikom i jak gustom ich należy schlebiać.

Naczelny przykazaniem pana Haldemanna było: nie liczyć się zupełnie z autorem. Na nieszczęsnych, zmarłych i współczesnych autorach, znakomity wydawca amerykański nie wahał się popełnić najbardziej jaskrawych gwałtów przemocy. Jako wydawca słynnej w Ameryce biblioteki „książek niebieskich”, 70 str. tomików w cenie 40 gr. za tomik, umiał znakomicie trafić do gustu publiczności. Skoro nie szły Mollerowskie „Precien ses Ridicules”, pan Haldemann przechrzcił je na „Kobiety śmieszne” i książka z punktu znalazła kilkadziesiąt tysięcy nabywców.

Co więcej, Haldemann doszedł do wniosku, że język Mollera jest zbyt mało współczesny. Zmodyfikował go tedy odpowiednio... Jednej z komedji Mollera dał arcynowoczesny tytuł „Bluffiarz”, zyskując wielkie powodzenie wśród czytelników „Listy portugalskiej siostry” otrzymała w wydaniu Haldemanna „trochę” zmieniony tytuł, — poszły w świat jako „Listy miłosne portugalskiej zakonnicy”...

Haldemann wydał kiedyś biografję George Sand, która nie znalazła zupełnie nabywców. Wobec tego Haldemann zmienił tytuł na „życie miłosne francuzki” i sprzedał nakład w ciągu dwóch miesięcy...

Największy interes zrobił jednak Haldemann na książkach o charakterze dokumentacyjnym. W ciągu jednego roku sprzedał on 112.000 książek p. t. „Co powinna wiedzieć mężatka”, 33.000 — „Sprzeczności w bibliji”, 42.000 — „Czy Chrystus był naprawdę”, 35.000 — „Jezuicy — bandyci religijni”, 77.000 —

„Jak ulepszyć rozmowy towarzyskie”, 72.000 — „Poglądy na grzeczność”.

Lekkie rzeczy historyczne cieszą się również dużym powodzeniem czytelników amerykańskich. Pan Haldemann wydał „najlepsze historie żydowskie” w 43.000 egzemplarzy, „najlepsze historie irlandzkie” w 37.000. „Wybór najlepszych opowiadań o pocałunkach”, poszły jednego roku w 33.000 egzemplarzy, a „wybór najlepszych opowiadań płażkowych” — w 20.000.

Specjalnym powodzeniem wśród czytelników amerykańskich cieszą się wszelkiego rodzaju publikacje, dotyczące dobrego zachowania się, grzeczności, eleganckiego obejścia, wykwinnych manier i t. d.

Wydawca amerykański nie posiada żadnych skrupułów w stosunku do dzieła literackiego, które przynosi mu bogactwo. Dokonywane są najrozmaitsze

skrótów i modyfikacje tekstów, modernizowany język Mollera, Villona, a nawet — myśl Omara Kayam. Ten ostatni mógł tak, jak sobie tego życzy wydawca gwałt schlebiać publiczności.

Wydawca amerykański nie krepuje się także w sposobie reklamowania książek, które ogłaszane są według działów na łamach pism codziennych. Jeśli jakaś książka nie idzie w danej kategorii książek, wydawca przenosi ją co tchu do innej, bardziej „odpowiedniej”. I tak np. zupełnie powodzenia nie miały książki ogłaszane w kategorii „biografie”. Wobec tego pan Haldemann przeniósł je do nowostworzonej rubryki — „Osobiste”...

W nagrodę za wszystkie te „twórcze” wysiłki, za nieustanną pracę nad reklamowaniem książek, za negowanie wszelkich praw autorskich — na amerykańskiego wydawcę sypława rzesista, urodzajny deszcz dolarów...

12-letnia sadystka z Saarbrücken masowo mordowała dzieci.

„Express” doniósł już iż w Saarbrücken aresztowano niejaką Katarzynę Riese, 12-letnią dziewczynę, która oskarżona jest o zamordowanie 3-letniego dziecka, oraz o uprowadzenie wielu innych dzieci i straszliwe znęcanie się nad nimi.

Z pochwyceniem tej niezwykle zbrodniarki znalazł wytłumaczenie szereg przestępstw, które od tygodni trzymały w naprężeniu całą tę miejscowość i stanowiły niezwykle fakt w dziejach kryminologii.

31 marca r. b. na podmiejskiej łące znaleziono uduszone zwłoki 3 i pół letniej dziewczynki. Oględziny tego trupa wykazały, iż zbrodniarz przed uduszeniem swej ofiary, znęcał się nad nią w okropny sposób.

Oprócz tej zbrodni w krótkim przeciągu czasu zdarzyło się kilka wypadków tajemniczych zaginięć małych dzieci, które bądź powracały do domu, bądź błąkały się po ulicach okaleczone i zmaltretowane przez nieznanego sadystycznego zbrodniarza.

Jedno z nich opowiadało, iż zostało uprowadzone przez jakąś kobietę i gdzieś na pustkowiu obalone przez nią

na ziemię i poddane wyszukanyemu mękom.

Dwoje innych dzieci, bawiących się na ulicy uprowadzono również, powróciły one do domu poranione i z okropnie podrapanymi twarzami.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo zdołało ustalić z całkowitą pewnością, że zbrodniarką jest zupełnie młoda dziewczyna i że wszystkie te wypadki są jej dziełem.

Wkrótce też udało się policji wykryć sprawczynię tych niezwykle czynów w osobie Katarzyny Riese, 12-letniej dziewczyny, córki wdowy, która uchodzi za spokojną i przyzwoitą kobietę.

Po długich zaprzeczeniach i wykretach przyznała się ona do wszystkiego. Na pytanie jednak, co skłoniło ją do tych strasznych zbrodni, niewątpliwie zbroczna na ta dziewczyna nie umie dać żadnego wyjaśnienia.

Czytajcie „REPUBLIKE”

Mydło, masło i zapalki

otrzymuje się w Ameryce darmo!..

Pierwsze zetknięcie z siemią Waszyngtona i pierwsze obserwacje poczynione na tym gruncie zespalały w umyśle przybysza cztery „artykuły” pierwszej potrzeby, mimo, że nie łączy ich żadne pokrewieństwo: masło, mydło, cukier i zapalki.

W Stanach Zjednoczonych nie trzeba kupować ani jednego pudełka zapalek, ani kawałka mydła, nie trzeba ani razu żądać cukru, ani też prosić o masło nawet wówczas, jeśli się pali papierosy, nie jest się brudasem, pije się herbatę nawet z podwójnym cukrem i nie przechodzi się kuracji odtuszczenia.

Zapalek nie trzeba kupować poprostu dlatego, że w każdym składzie tytoniowym dodają je darmo do kupionych papierosów, mydło dostarczają hotele, pensjonaty i t. p., a masło i cukier są w dowolnych ilościach bezpłatnymi dodatkami do każdego posiłku.

Amerykanie doskonale zrozumieć, iż lepiej jest włączyć koszt tych produktów do ogólnej kalkulacji, niż obarczać klienta groszowymi dodatkami do rachunku.

Kupcy amerykańscy świetnie wyuczają, iż drobnymi uprzejmościami zyskuje się klientów.

Król bułgarski

prowadził lokomotywę

Król bułgarski Borys, znany jest ze swych dwu namiętności: botanika i kierowanie lokomotywą.

Zazwyczaj król otrzymywał samą lokomotywę, na której odbywał dalsze wycieczki po kraju. Dopiero obecnie po raz pierwszy stało się, że prowadził lokomotywę normalnego pociągu poślusznego z Sofji do Warny.

Do stacji Plewno przybył zaledwie a dwumilutowym opóźnieniem, co stało się przyczyną komicznego zajścia.

Naczelnik stacji w Plewnie zbesztiał spóźniającego pociąg maszynistę i zażądał od niego wyjaśnień.

Król, jak tego wymagają przepisy kolejowe, posłusznie złożył naczelnikowi swoje wyjaśnienia.

Dopiero po podpisaniu przez „maszynistę” książki kontrolnej dowiedział się naczelnik, co to za maszynista prowadził pociąg.

Król jednak naromnienie naczelnika stacji wziął sobie do serca i przyprowadził pociąg z najzupełniejszą punktualnością do Warny

Egzaminy czeladnicze przed Komisjami Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Na zasadzie art. 170 Rozporządzenia Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) oraz odnośnych uchwał Izby Rzemieślniczej zostały powołane do życia Komisje Egzaminacyjne Czładnicze.

Do egzaminu na czeladnika mogą być w myśl obowiązujących rozporządzeń dopuszczeni terminatorzy oraz pomocnicy, którzy:

1) odbyli zgodnie z przepisami naukę w rzemiośle, trwającą nie mniej jak 3 lata u mistrza rzemieślniczego lub też u osób korzystających z prawa trzymania uczni w okresie przejściowym i, j, do dnia 15 grudnia 1930 roku, a mianowicie:

a) u osób, które po złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu na czeladnika pracowały przy najmniej 5 lat w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła (art. 149 U. P.), b) u osób, które przynajmniej 8 lat wykonywały samodzielnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi (art. 149 U. P.).

2) Posiadają świadectwo ukończenia nauki w PUBLICZNEJ (miejskiej) szkole dokształcającej zawodowej.

Podania o dopuszczenie do egzaminów (zgodnie z art. 155 U. P.) należy kierować WYŁĄCZNIE do biura Izby Rzemieślniczej w Łodzi, Ewen Gelicka nr. 18.)

Do podania należy dołączyć:

1. własnoręcznie napisany krótki życiorys kandydata,

2. metrykę urodzenia,

3. świadectwo ukończenia nauki rzemiosła, lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki (zasadniczo 3 lata) wystawione przez mistrza, u którego się odbywała nauka, przyczem o ile dany mistrz jest członkiem cechu, to i świadectwo ukończenia nauki wystawione przez cech, o ile zaś dany mistrz nie jest członkiem cechu poświadczanie magistratu względnie urzędu gminnego, stwierdzające prawdziwość do kształcenia uczniów (Izba może na mocy art. 152 w wyjątkowych wypadkach pozwolić uczniowi na zakończenie terminu przed upływem przepisowego czasu nauki).

4. świadectwo szkolne ukończenia nauki w publicznej (miejskiej) szkole dokształcającej zawodowej,

5. takse egzaminacyjną w wysokości zł. 25, plus zł. 7, na dupl.

Kandydaci odpowiadający wszystkim warunkom wyżej podanym, zgłaszający się do egzaminów, kierowani będą do najbliższych komisji egzaminacyjnych czeladniczych, których siedziby ustalono dla zawodów liczniej reprezentowanych we wszystkich miastach powiatowych oraz w całym szeregu miast mniejszych, a dla wszystkich zawodów rzemieślniczych ustanowiono Komisje w Łodzi.

O przyjęciu kandydatów do egzaminu oraz o dacie egzaminu będą kandydaci powiadomieni drogą listowną.

Kandydaci do egzaminów czeladniczych z miejscowości, w których nie istnieją dokształcające szkoły zawodowe i którzy szkoły takiej nie ukończyli z przyczyn uznanych za wystarczające mogą być dopuszczeni do egzaminu czeladniczych, po uprzednim zdaniu egzaminu przed komisją dla eksternów przy Kuratorjum, z zakresu szkoły dokształcającej zawodowej.

Egzaminy mistrzowskie dla rzemieślników wszystkich zawodów przed Komisjami Egzaminacyjnymi Mistrzowskimi przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi rozpoczynają się w najbliższych dniach.

Komisje Egzaminacyjne Mistrzowskie dla wszystkich zawodów znajdują się w Łodzi. Podania do egzaminów należy kierować pod adresem IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI, UL. EWANGELICKA Nr. 18.

Do podania należy dołączyć:

1. własnoręcznie napisany krótki życiorys kandydata,

2. świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego,

3. metrykę urodzenia,

4. świadectwo co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła,

5. świadectwo szkół przemysłowych, do których kandydat uczęszczał, lub kursów zawodowych,

6. takse egzaminacyjną w wysokości 75 zł. plus 10 zł. tytułem opłaty za druki.

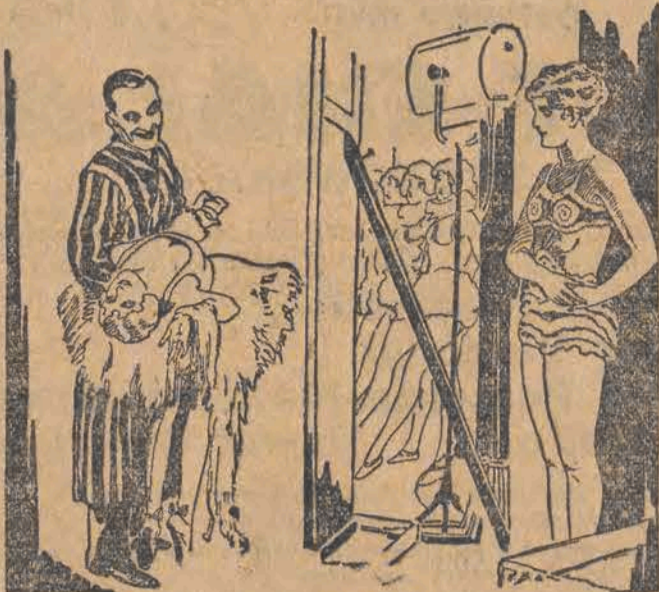
Kandydaci, którzy zdadzą egzamin mistrzowski z pomyślnym wynikiem otrzymują dyplom i tytuł mistrzowskiego zawodu.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką onegdajszego „Expressu” p.t. „Nagły zgon” wyjaśniamy, iż 67-letnia Estera Wigdorczykowa, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 84, zmarła po kilkumiesięcznej chorobie.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Na aparatach „Western - Electric”



Ostatnie dni!

Najwspanialszy przebieg sezonu.

Genialny śpiewak i artysta filmowy

Al Jolson

— jako —

Śpiewak

Jazzbandu

Początek seansów o godzinie 6, 8 i punktualnie o 10

Ceny miejsc niższe zł. 1.—, 2.— i 3.—.

Sądny dzień w wypożyczalni smoków

Klijenci napadli na krawca, uważając, iż ich nabiera

Łódź, 11 kwietnia.

Romana Kochańskiego zaproszono na chrzciny do państwa Myszakowskich zamieszkałych przy ulicy Zielonej. Młody dzień nie miał żadnego przyzwolonego garnituru, więc wypożyczył smok u krawca Goldczyka.

Na przyjęciu wszystkie niewiasty pożerały go oczami.

— Panie Romane — szeptały zachwycone — jaki pan dziś elegancki! Ho, ho, pewno się panu teraz dobrze powodzi.

— A tak, nie mogę narzekać — odpowiedział im z dumą. — Jak człowiek ma głowę na karku, to nigdy nie zginie.

Przy kolacji nawet sam gospodarz zainteresował się jego smokiem. Obejrzał dokładnie spodnie, kamizelkę i marynarkę, poczem szepnął Kochańskiemu na ucho.

— Chodź pan ze mną na kurytarz. Muszę panu coś powiedzieć.

Gdy znaleźli się sami, Myszakowski rzekł:

— Panie, pan nosi mój smok. Skąd go pan wziął?

P. Kochańskiemu zrobiło się nieswojo. Przez chwilę zastanawiał się, jak ma wybrnąć z tej sytuacji i postanowił powiedzieć prawdę.

— Wypożyczyłem go za 5 złotych u krawca Goldczyka.

— A to lot! Zaniosłem mu smok, by go odprasował, a ten kombinator wypożyczył go innym! Nie płac mu pan ani grosza!

Myszakowski umówił się z Kochańskim, że nazajutrz razem z nim pójdzie do Goldczyka.

Krawiec, ujrawszy ich obu, zrozumiał natychmiast, o co chodzi.

— Wyobraź pan sobie — rzekł do Myszakowskiego — że przez omyłkę wypożyczyłem panu Kochańskiemu pański smok. Chciałem mu dać inny, bo przecież pan rozumie, że pańskiego bym nie ruszył.

Myszakowski nie wierzył mu jed-

nak. Daremnie błędny krawiec przysięgał na wszystkie świętości, że jest niewinny.

Obaj mężczyźni sprawili mu taką łaż nie, że przerażeni czeladnicy pobiegli po policję i pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził, że Goldczyk doznał dość ciężkich obrażeń cieleśnych, i udzielił mu po mocy lekarskiej.

Kochański i Myszakowski stanęli przed sądem i zostali skazani po dwa tygodnie aresztu.

Pierwsza wycieczka zamiejska zakochanych

Policja spisała im protokół za obrazę moralności

Łódź, 11 kwietnia.

— Włosna, panno Franiu, niema co!

— A niby tak, ciepło, jak w maju!

— Więc może pójdziemy trochę za miasto?

— A czemużby nie.

Tak rozmawiali wczoraj rano Szymon Rotter i Franciszka Jaworzewska. Młodzi poznali się ze sobą dopiero przed kilku tygodniami. Oboje byli bezrobotni, nie mieli dachu nad głową, więc razem wódczyli się po ulicach, czyhając na jakikolwiek zarobek. Onegdaj wieczorem zdobyli gdzieś osiem złotych, których jeszcze nie zdążyli wydać, więc mieli pieniądze na wycieczkę.

Kupili w jakiejś knajpie butelkę wódki oraz pół kilo kiełbasy i ruszyli za miasto.

Rozkoszując się świeżym powietrzem zabrnęli do jakiegoś lasu. Rotter rozłożył na ziemi swe palto, umieścił na nim wódkę i „zagrychę” i rzekł do swej towarzyszki:

— No, Franiu teraz możemy coś wypić.

Panna Frania nie była abstynentką. Narzuciła się więc na butelkę i piła tak chciwie, że niemal nic nie pozostawiła

Z EKRANU

Mowę Polską

ŁÓDŹ

PORAZ PIERWSZY

USŁYSZY

W KINIE DŹWIĘKOWYM

„SPLENDID”

Przejechania

Wczoraj po południu na ulicy Lina-nowskiego przed domem nr. 60 został przejechany przez tramwaj 60-letni Brja Aspis, zamieszkały przy ulicy Pie-przowej 15.

Przy zbiegu ulic Kruczej i Nowo-Zarzewskiej została przejechana przez wóz 7-letnia Stasia Jodłowska (Napiórkowskiego 7).

Sobicie kupca

Wczoraj po południu w mieszkaniu przy ulicy Łkowej 20 60-letni kupiec Kopel Żyto, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 18, posprzeczał się z kilku klientami, którzy go dotkliwie poturbowali.

Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Włamanie do jatki

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu wyrobów masarskich Marii Kwa-piszewskiej przy ulicy Napiórkowskiego 90. Łupem złoczyńców padły szynki i kiełbasy na ogólną sumę 3000 złotych. Wszczęte przez policję dochodzenie sprawców włamania nie ustaliło.

dla swego towarzysza. Rytter był jednak dżentelmenem w każdym calu i nie robił jej z tego powodu żadnych wyrzutów, choć szczerze żałował, że wódka się skończyła.

Panna Frania potrafiła ocenić jego zalety.

— Znałam już niejednego Szymka — szeptała rozrzuwiona — ale żaden z nich nie mógł się tobie równać. Ty jesteś wogóle inny, niż wszyscy. Przekonałam się, że nie mam więcej takich przyjaciół.

Rytter uśmiechnął się czule i spoglądając w oczy swej towarzyszce, odparł jej:

— Tak, Franiu, takich jak ty również trzeba szukać. Niema co, jak się nam lepiej będzie powodziło, to się pobierzemy.

Dziewczyna tylko czekała na te słowa. Przytuliła się do młodzieńca, obejmując go namiętnie.

Upłynęło kilkanaście minut.

Nagle w odludnym zakątku ukazał się policjant. Młodzi byli tak sobą zajęci że nawet go nie zauważyli i wskoczyli dopiero na nogi, gdy zawołał:

— A to co ma znaczyć! Proszę ze mną do komisariatu.

Czuła para nie sprzeciwiła mu się. W komisariacie spisano im protokół za obrazę moralności.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewiczza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rom-lebińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (ul. Piotrkowska 25), M. Kasoerkiwicz (Złotarska nr. 54), S. Trawkowiek (Brzezińska 56).

Ordynacja

Lekarsko-dentystyczna

MIECZYSLAWA KALISZA

Chirurgia stomatologiczna,

Cegielniana 25, fr. 1 p. — Telefon 108-26

Godz. 1.30— i 7—8 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Wybitny znawca pocałunków

Harry LIEDTKE

przybywa na kilka dni do Łodzi

i udzieli lekcji całowania się.

Chętnych pouczy: jak, gdzie i kiedy należy całować. Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. biurowych kancelarja

Kino-Teatru LUNA.



Moje Minjatury

Tanie święta

Pan Kolasieński chodził już zmartwiony od dwóch tygodni. Powodów do zmartwień nie brak, a wszystkie obracały się dokoła braku gotówki, a więc: synka wydalono ze szkoły po nieważ wpisał się do szkoły, gospodarz uzyskał wyrok eksmisyjny, ponieważ Kolasieński zażądał z komornikiem od dwóch kwartałów, sekwestrator magistracki grozi, że sprzeda wszystkie meble, o ile podatek lokalowy nie zostanie uiszczony w ciągu pięciu dni, sekwestrator z Kasy Chorych twierdził to samo, a sekwestrator z Izby Skarbowej wogóle nie mówił, tylko od razu wyznaczył termin licytacji. W dodatku zbliżały się święta i żona oświadczyła kategorycznie, że jeśli nie dostanie pieniędzy w ciągu najbliższych siedmiu dni, w takim razie wyjeżdża do rodziców i „niech się cały dom spali”. Gdyby mieszkanie było zaasekurowane od ognia, może Kolasieński samby tego sobie tyczył, ale ponieważ mieszkanie nie było zaasekurowane, więc zapowiedź żony nie bardzo mu się uśmiechała.

Nic więc dziwnego, że nasz bohater chodził od dwóch tygodni jak struty i w tym właśnie stanie depresji spotkał go wczoraj kolega po fachu czyli taki sam bezrobotny i bezpieniężny obywatel naszego miasta, pan Pietrasieński, który mimo kiepskich interesów udawał wesołego i zadowolonego z życia.

— Widzę, że ci się świetnie powodzi — rzekł zazdrośnie Kolasieński — Jesteś rozradowany i uśmiechnięty.

— Bo właściwie czemu miałbym być smutny? — odparł Pietrasieński.

— No, tak, Tobie chyba nic nie brak. Masz łosę, nie obchodzi cię drożyzna ani święta.

— Mylisz się, mój drogi, nie mam ani grosza i klepię taką samą biedę jak ty. Ale o święta się nie martwię, mam już sposób taniego spędzenia świąt wielkanocnych.

— To ciekawe.

— Właściwie nic mnie nie będzie kosztowało.

— No?.. Chyba nie ukryjesz tego przede mną.

— Bynajmniej — odparł przyjaciel — Możesz to samo uczynić co ja. Mam zamiar właśnie złamać w tych dniach nogę i święta spędzić za darmo w szpitalu.

KU—KU.

Hallo! Tu radio!

PIĄTEK, dnia 11-go kwietnia.

Godz. 11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Komunikat rady naczelnej zjednoczonych polskich związków śpiewających i muzycznych. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów p. t. „Budowa Rosji nowożytnej” — wygłosił prof. Dunikowski. 15.35 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O znaczeniu witamin w odżywianiu dziecka” — wygł. dr. Jędrzejowska. 17.45 Koncert orkiestry dętej 36 p. p. Dyryguje mjr. L. Śledziński. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Stanisław Petkiewicz o swoich sukcesach amerykańskich. 19.50 Komunikaty P. A. T. 19.58 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Po koncercie komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Karnecik teatralny

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, piątek z powodu generalnej próby „Damy z eleganckiego świata” przedstawienie zawieszono.

PREMIERA.

Jutro, sobota, premiera wesołej współczesnej komedii salonowej Zygryda Geyera „Damy z eleganckiego świata” w przekładzie Marcellego Wileckiego. Udział biorą Dahnellówna, M. Kędzierska - Rozwadowska, F. Trapszówna, St. Michalak, W. Ścibor i Wł. Staszewski. Reżyseria Wacława Ścibora. Dekoracja E. Pietkiewicza.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w piątek, w sobotę o godzinie 4.30 po południu i wieczorem oraz w niedzielę baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło”.

W próbach pod kierunkiem reż. L. Zbuczkęgo nowa atrakcja dla naszych miłośników, piękna, wesoła bajka „Jas psotnikiem i baba Jaga”.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w piątek ostatnie przedstawienie „Orfeusz w Piekło”.

CASINO

Ostatnie dni!

KULT CIAŁA

pg. powieści M. SROKOWSKIEGO.

Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę. Historia wszechpotężnej miłości, druzgoczącej wszelkie przeszkody i zapory.

W rolach czołowych:

Michał Victor Varconyi
Agnes Petersen-Mozzuchinowa
Eugenjusz Bodo, **Paweł Owerllo.**

Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nocy.

Pocz. o g. 4:30, w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc na I seans wszystkie po 1 zł. Ork. sym. pod dyr. L. Kantora.

Drobiazgi łódzkie

Banknoty jako roznosiciele chorób.—Kasjerzy w sklepach.—Wiosna w ogrodach.—Kiedy powstanie plac zabaw dla dzieci?

Łódź, 11 kwietnia. Wiadomo, że bilon, a szczególnie banknoty, przechodząc z rąk do rąk, mogą się stać roznosicielami chorób zakaźnych.

Szczególnie dotyczy to pieniędzy, przyjmowanych w sklepach gastronomicznych, gdzie sprzedawcy jednocześnie dotykają towarów i brudnych banknotów.

Większe sklepy gastronomiczne posiadają kasjerów i kasjerki,

dzięki czemu ewentualność przeniesienia zarazków z banknotów na artykuły spożywcze jest mniej możliwa.

Właściciele mniejszych sklepów, chcą pójść na rękę władzom sanitarnym i jednocześnie ułatwić sobie pracę, umieszczają przy kasach członków rodziny.

Okazało się jednak, że ilustratorzy skarbowi o ile ktoś urządzał oddzielną kasę, uważali to za przejaw polepszenia się interesów i wymierzali wyższy podatek,

lub zmuszali do wykupienia świadectwa

przemysłowego wyższej kategorii. Z tych to właśnie powodów kasy musiały być wycofane z mniejszych sklepów na szkoda oczywiście szerokiej rzeszy klientów.

Organizacje drobnohandlowe zamierzają w najbliższym czasie wszcząć interwencję w tej sprawie.

Wprawdzie wiosna rozpoczęła się już na dobre, mimo to parki i ogrody łódzkie stoją jeszcze obumarłe w oczekiwaniu na zazielenienie się drzew i krzewów a co zatem idzie i przybranie w kolorową szatę klombów.

Ze względu na wprowadzone daleko idące oszczędności i zredukowanie do minimum robót inwestycyjnych nie należy spodziewać się w tym roku większych zmian pod względem zazielenienia Łodzi.

Prawdopodobnie zamiar utworzenia specjalnego placu dla zabaw i gier dla dzieci również utknie na martwym punkcie z powodu braku funduszy.

Przywykliśmy już do tego, że realizacja najważniejszych zamierzeń odkłada się z roku na rok.

Kto wygrał na loterii? Ostatni dzień ciągnięcia

Pierwsze ciągnięcie.

Wygrana zł. 15.000 i I-sza premia zł. 250.000, łącznie zł. 265.000 na Nr. 11415.

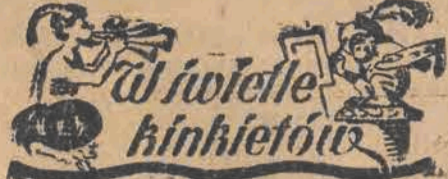
- Zł. 15.000 na nr.: 52433.
- Zł. 10.000 na nr.: 143497.
- Zł. 3.000 na nr-y: 76195 94496 106493 169538 179004 197588.
- Zł. 2.000 na nr.: 185515.
- Zł. 1.000 na nr-y: 77967 82768 91831 93479 99420 106121 158588 160552 169632 199445 203167.
- Zł. 600 na nr-y: 19216 32308 88377 154868.
- Zł. 500 na nr-y: 908 1842 6653 6714 11180 12389 13536 19759 20672 23484 23782 24694 27646 31904 32550 33099 34248 38447 38683 42021 43287 43592 51330 34065 55985 64785 64888 71869 73509 77982 79076 81360 81566 84859 85476 87434 88778 91144 91317 92963 94689 100468 100566 105005 105465 106608 109833 110574 115569 116117 125383 126123 128088 128768 132193 135939 137388 137911 138864 139351 142260 143538 143842 146582 151764 152058 152349 157123 160893 160940 161137 171118 172354 173452 174379 176184 176929 177364 177490 179468 180271 181893 184890 186807 187135 187818 188886 189438 190096 191051 192739 193911 193956 195520 195823 200355 201071 201875 202213 202265 203711 207000.

Drugie ciągnięcie.

Wygrana zł. 500, II-ga premia złotych 150.000, łącznie zł. 150.500 na nr.: 104742.

- Zł. 5.000 na nr.: 6283.
- Zł. 3.000 na nr-y: 15363 63549.
- Zł. 2.000 na nr.: 102907.

Na okres przedświąteczny! najlepsze
DETEKTORY
po cenach znacznie niższych poleca:
Inż. Juliusz Hamer i ska.
6-go Sierpnia 1.



Wielojęzyczny Fryderyk Jarossy

wystąpi w Londynie w filmie dźwiękowym

Świetny konferencjer warszawskiego teatru „Qui Pro Quo”, p. Fryderyk Jarossy otrzymał zaproszenie do wielkiej wytwórni filmowej w Londynie „B. L. P.” do wzięcia udziału w filmie dźwiękowym, przez tę wytwórnię.

Film ten będzie poprostu rewia, przez niesioną na ekran, a p. Jarossy miałby prowadzić konferencjerkę i to, aż w pięciu językach: angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim. Wyjazd p. Jarossy'ego do Londynu ma nastąpić już w niedługim czasie.

W Ameryce źle się powodzi teatrom...

30.000 dolarów kosztuje wystawienie sztuki w Nowym Jorku

W prasie nowojorskiej ogłoszono obecnie ciekawe dane, dotyczące kryzysu, jaki nawiedza już od dłuższego czasu teatry nowojorskie.

Z danych tych wynika, że w ciągu 10 miesięcy sezonu, który trwał od 1-go sierpnia 1928 r. do 31 maja 1929 r. w 70 teatrach nowojorskich wystawiono ogółem 238 nowych sztuk. W tej liczbie tylko 17 sztuk cieszyło się powodzeniem, przynosząc dochody netto, 24 sztuki nie dały ani zysków ani strat, natomiast 197 sztuk obciążały budżety teatrów.

Przeciętnie biorąc koszt wystawienia sztuki w jednym z teatrów na Broadway wynosi około 30.000 dolarów.

Wynikiem takiego stanu finansowego teatrów nowojorskich jest podwyższenie cen biletów teatralnych. Krzesła które kosztowało 3 dol. 30 cent., dziś po podwyżce kosztuje 5 dol. 50 cent.



Dzisiaj i dni następnych.
Wspaniała para kochanków

Mikołaj Rimski
i Elza Temary
w najlepszej swej kreacji p. t.

„Dlatego, że cię kocham“

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia
Realizacja chluby Francji Ch. Burgueta

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego. Pocz. seansów o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. ost. 10 wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od godz. 12 do 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Największy film dźwiękowy świata

ARKA NOEGO

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu”
b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

2

STRESZCZENIE PIERWSZEGO ROZDZIAŁU.

W nocnym ekspresie Londyn — Dover zostało popełnione morderstwo. O inspektora policji londyńskiej Scotta zgłosił się, jadący do Londynu, Daniel Bachrach i zaproponował mu pomoc w śledztwie. Scott zgodził się. Podejrzenia Scotta padły na żonę zamordowanego, którą począł energicznie indagować.



— Spełniam, proszę pani, tylko mój obowiązek... Proszę obudzić męża...
— Nie chcę, nie chcę... — rzuciła się ku drzwiom.

Chwyciłem ją za rękę i delikatnie posadziłem z powrotem na miejscu.

— Niech się pani uspokoi...

— Czy może mi pani powiedzieć, po co wyszła pani z tego przedziału i poszła aż do czwartego wagonu?..

— Nic panu nie powiem...

— Nawet wtedy, gdy panią aresztuję?..

— Nawet wtedy będę milczała jak grób... — odparła z dziwną zaciekłością.

Inspektor Scott podniósł się z miejsca i jednym tchem wyrecytował angielską formułkę aresztowania, którą usłyszałem wtedy poraz pierwszy:

— Dou you understand english?

— Yes... — odrzekła piękna kobieta z zupełną rezygnacją.

— I'm inspektor Scott of City Police and I teke you in charge for comitting murder... I have to warn you that anything you'l say will be taken in evidence against you...

Co rzekłszy, inspektor Scott przystąpił do formalnej indagacji. Przyglądałem się tej scenie, trapiiony dziwnymi myślami. Nie chciało mi się wierzyć, by ta kobieta, która w tej chwili została aresztowana, jako podejrzana o popełnienie morderstwa, była rzeczywiście zdolna do podobnego czynu.

Poszlaki mówiły najwyraźniej przeciwko niej, a jednak... Odtworzyłem sobie w pamięci obraz, jaki ujrzałem w przedziale, który był widownią krwawego dramatu i nagle zawołałem:

— Panie inspektorze... Czy może pan jeszcze raz udać się ze mną do tamtego przedziału? Sądzę, że jestem na tropie prawdziwego mordercy...

Scott zmierzył mnie przenikliwym spojrzeniem i odrzekł po krótkiej chwili namysłu:

— Dobrze... Możemy tam pójść... Pań pójdzie z nami...

Konduktor, który stał na straży, o-

tworzył nam drzwi przedziału. Zbliżyłem się do zamordowanego i wyjąłem mu z ręki bilet, który trzymał w zaciśniętych kurczowo palcach.

Dokładnie obejrzałem prostokątny skrawek tektury i uśmiechnąłem się z zadowoleniem: poraz pierwszy lektura powieści Conan Doyle'a oddała mi praktyczne usługi.

Trzymając się dalej zasad „klasyka romansów kryminalnych”, nie od razu zwierzyłem się z dokonanego odkrycia, lecz zagadnąłem konduktora:

— Czy pan przeprowadzał kontrole biletów w tym wagonie?

— Tak, proszę pana...

— Czy do tego przedziału pan również wchodził?

— Naturalnie... Ale wtedy, gdy ten pasażer jeszcze żył...

— Aha... A dlaczego pan nie przedziurawił biletu?

Na twarzy konduktora odbiło się zmieszanie. Oglądał beznadziejnie bilet.

— Nie przedziurawiłem? To dziwne... Widocznie przez zapomnienie...

— Dokąd pan się udał z tego przedziału?

— Do następnego, bo ten był już dalej pusty...

— Prowadź pan nas do tego wagonu...

Udaliśmy się w głąb pociągu, mijając pośpiesznie kilka pustych przedziałów. Scott nie spuszczał oczu z aresztowanej Niemki, która szła na przedzie z pochyloną głową, podczas gdy ja interesowałem się bardziej osobą konduktora.

Nie miałem już żadnych wątpliwości, że on właśnie był mordercą. Weszliśmy do przedziału, w którym siedzieli dwu młodzieńców.

— Poproszę panów o bilety — zwróciłem się do nich uprzejmie.

Okazali je bez wahania.

Na jednym z biletów, jak przypuszczałem, był widoczny silny ślad krwi, na drugim taki sam ślad, ale znacznie słabszy.

— Czy widzi pan, panie inspektorze? — odezwałem się do Scotta. — Krew na biletach.

— Zupełnie słusznie... Ślady są jeszcze świeże...

— Oto są wizytówki, które pozostawił po sobie morderca... Jest nim — konduktor...

Ledwo wypowiedziałem te słowa, gdy konduktor skoczył ku drzwiom i chwycił za kłamkę. Nie zdążył jednak wyskoczyć, gdyż w tej samej chwili inspektor Scott wyciągnął z kieszeni rewolwer i zawołał groźnie:

— Jeszcze jeden krok, a będę strzelał...

Konduktor pozwolił się spokojnie aresztować. W toku doraźnego badania przyznał się od razu do zamordowania pasażera i zrabowania mu gotówki. Narzędziem zbrodni był przyrząd, którym konduktorzy posługują się przy dziurkowaniu biletów.

Dojeżdżaliśmy do Londynu, gdy in-

spektor Scott zwrócił się do mnie z pytaniem:

— W jaki sposób przyszedł do wniosku, że mordercą jest konduktor?

Zapaliłem papierosa, którym mnie poczęstował i odparłem:

— Gdyśmy po raz pierwszy byli w wagonie, w którym wydarzyło się morderstwo, postanowiłem obserwować na pozór nic nieznaczące szczegóły... Wtedy to zwrócił moją uwagę fakt, że zamordowany trzyma bilet w ręce... Pomyślałem sobie, że podróżni chowają bilety w kieszeniach, czy portfelach, ale nigdy nie trzymają ich przez cały czas podróży w ręku... Z tego wniosłem, że zamordowany wyciągnął bilet z kieszeni wtedy, gdy ujrzał konduktora... O tem wszystkim myślałem sobie, gdy pan indagował tę panią... Było dla mnie jasne, że ostatnią osobą, która była w przedziale, był konduktor... Zamordował, zrabował pieniądze i — oczywiście — nie mógł pamiętać o tem, żeby przedziurawić bilet... Gdy to sprawdziłem nie było już dla mnie wątpliwości co do osoby mordercy...

— Zupełnie logicznie pan rozumował — zauważył inspektor.

— I grunt, że skutecznie... — dodałem nie bez pewnej dumy. — Po doko-

nanem morderstwie, konduktor obtarł naprędce narzędzie zbrodni i poszedł do następnego przedziału... Tu zostawił również ślady po sobie w postaci krwawych plam na biletach... W ten sposób stwierdziłem niezbicie, czem morderca pozbawił życia swoją ofiarę...

Zbrodniarz został oddany w ręce policji na dworcu w Londynie, która przesłuchiwała również piękną Niemkę. Było tak, jak od samego początku przypuszczałem: zamordowany kupiec z Hamburga był jej kochankiem.

Korzystając z tego, że mąż śpi, udała się do owego przedziału i tu znalazła kochanka martwego. W obawie, by mąż nie dowiedział się o wszystkim, odmówiła Scottowi złożenia zeznań, których później jednak nie poskapiła przedstawicielom policji.

Prosiła tylko o dyskrecję i co do tego uzyskała solenne przyrzeczenie.

„To był mój nieoficjalny debiut... Inspektor Scott bardzo się mną zainteresował i po upływie dwóch tygodni zacząłem pracować w City Police, początkowo jako tłumacz angielskiego na języki słowiańskie, później — jako kontraktowy detektyw... Marzenia lat dziecięcych ziściły się bardzo szybko i zgola niespodziewanie...

Rozdział II.

Tajemnica białej willi doktora Crippena

Było to przed kilkunastu laty w Londynie, gdy tancerka Ethel King była u szczytu rozgłosu i sławy. Występowała w jednym z teatrzyków city, w którym zbierała się elita towarzystwa stołecznego.

Crippen kochał się w pięknej Ethel bez pamięci i dla niej to przychodził każdego wieczora do kabaretu.

Obsypywał ją kwiatami, kupował drogie prezenty, ale... bezskutecznie. — Gdy tancerka wyjechała do Neapolu, on posyłał do niej płomienne listy i depe-sze, błagając ją, by wróciła i została jego żoną.

Wiedział, że Ethel miała kochanka, z którym bawiła właśnie w Neapolu i to jątrzyło jeszcze bardziej jego uczucia.

I oto ten człowiek wiedzy, o charakterze zimnym, zrównoważony tak długo posyłał do Neapolu swoje wyznania miłosne, tak długo prosił, zaklinał i nawet groził, że Ethel wróciła do Londynu.

W tydzień później „wybuchła” sensacja towarzyska: słynna diva została żoną doktora Crippena i porzuciła scenę. Jej dawny kochanek, pułkownik Every, szalał z zazdrości, nie jednak nie mógł działać. Młoda para odbyła podróż poślubną i po miesiącu wróciła do Londynu, zamieszkując na przedmieściu Hampstead w tak zwanej popularnie „białej willi”, należącej do dr. Crippena.

Zyli zgodnie i szczęśliwie, zdala od zgiełkliwego życia wielkiego miasta. — W czwartki przyjmowali nielicznych gości, między którymi był również inspektor Scott i ja.

Pamiętam ów upalny dzień sierpniowy, po którym nastąpiła parna, duszna noc.



Ethel King pochodziła podobno z Polski i była żydówką. Średniego wzrostu, szatynka, niezwykle zgrabna, stała się w krótkim czasie ulubienicą publiczności. Miała ujmujący uśmiech i spojrzenie, którym zniewalała wszystkich mężczyzn.

Stałym gościem „Trocadero”, gdzie Ethel King występowała, był dr. Crippen, starszy już mężczyzna o bladej twarzy, poranej silnie zmarszczkami. Nie było dla nikogo tajemnicą, że dr.

Premjera w dniach najbliższych w Casinie

„Moralność Pani Dulskiej”

pierwszy jedyny polski film
dźwiękowo-śpiewny i mówiony

grają, mówią i śpiewają

oryg. motywy i kier. muz. Ludomira Różyckiego i Bronisława Szulca.

Pierwsze słowo polskie z ekranu wygłosi

Józef Węgrzyn

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odcho-
dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi-
nie począwszy od 8 rano do 20 w wie-
czór ze stacji autobusowej przy ulicy
Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena
zł. 3 gr. 50.

Doktor Wolkowycki
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Doktor P. Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

RADJO — detektory, słuchawki w naszym największym wyborze po cenach przystępnych Radio-Lloyd, Przejazd 8, tel 158-08

Ceny
miejsce
zniżone!



Ceny
miejsce
zniżone!

Dziś rewelacyjna premjera!

Wspaniały przedświąteczny dwuzłagierowy program!

USTA ZBYT CZERWONE

Wzruszająca do łez paryska kino-sztuka salonowa pełna subtelnego wdzięku i wyrafinowanej elegancji.

W roli głównej:

Subtelnie piękna **Florence Vidor**, **Albert Conti**, **Loretta Young** i **Matty Kemp**.

GORĄ KAWALERSKI STAN

Arcywesoła komedia pełna niebywałych sytuacji, dowcipu i humoru.

W roli głównej:

as humoru **CHESTER CONKLIN**.
Ameryki

Muzyka **M. LIDAUERA**.

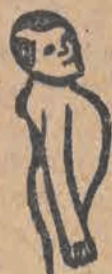
Na pierwszy seans o godz. 4-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

Melodia serc

TO PIERWSZY
EUROPEJSKI
FILM DŹWIĘKOWY. — W ROLACH GŁ.

Dita PARLO i WILLI FRITSCH

Chorzy na rypury i różne kalectwa !!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszałe rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczu gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.

Zakład ortopedyczny Spec. **L. RAPAPORT** ortoped. z Lwowa, Łódź, ul. **KOŚCIUSZKI 9**.

UWAGA! Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Ortopedzie Specjaliście **J. Rapaportowi** w Łodzi, ul. Aleja Kościuski Nr. 9, składam gorące podziękowanie za zabieg około mej córeczki chorej na gruźlicę stosu pancerzowego (garb) i za skutek zastosowanego leczenia gorsetu ortoped. i za Jego pełną poświęcenia pracę.

JANINA JEZIEROWA
żona poster. Pol. Państw.

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Piotrkowska 70 (róg Traugotta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety i dzieci

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedzielę i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopielowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypan
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedzielę i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystryka
Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Dr. med. Niewiański
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopielowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 170-50.
Powrócił.
Przyjmuje od 12-1 i od 5-7

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano i od 4-8
dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niemożliwych ceny leczenia

Dr. med. St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12 wiecz.

Posługaczka z praktyką szpitalną
do 2 chorych potrzebna
Zgłoszenia **Rozenfeld, Skwerowa 13**
od 9-1 i od 7-10 wiecz.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych.

KABRIOLET DKW, prawie nowy do sprzedania **Józef Weikert**, Wysoka 31

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. **Piotrkowska 103, m. 37.**

Kanalizacja.

Przyłączanie domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej. — Plany kanalizacyjne. — Kosztorysy

„Rawicki i Winter, inżynierowie”
sp. z ogr. odp.

Koncesjonowane biuro instalacyjne.
Kilińskiego 41. Tel. 172-96.



Spotkanie piłkarskie

Łódź—Lwów

Między związkami piłkarskimi Lwowa i Łodzi zakończono już zostały pertraktacje w sprawie rozegrania między-miastowego meczu piłkarskiego, który odbędzie się we Lwowie w dniu 28-ym września. W dniu tym reprezentacja Łodzi zmierzy się również z reprezentacją Warszawy.

Zagraniczni ping-pongiści doznali porażki w Warszawie

W dniu onegdajszym bawiła w Warszawie drużyna ping-pongowa z Czechosłowacji Vinohradsky Table-Tennis. Goście zmierzali się ze znanym w Łodzi stołecznym zespołem ping-pongowym ZASS. Drużyna warszawska odniosła wspaniały sukces, bijąc gości w stosunku 9:1.

Pięściarze berlińscy szykują się do meczu z reprezentacją Łodzi

Łódzki okręgowy związek bokserski przystąpił już do prac przygotowawczych do wielkich międzynarodowych zawodów bokserskich, reprezentacji Łodzi z doskonałą kombinowaną drużyną berlińskich klubów: Herosu i Makkabi, które odbędą się dnia 20 kwietnia. Jak już donosiliśmy, kombinowany zespół czołowych klubów berlińskich przybędzie do Polski w składzie możliwie jak najsilniejszym, z wyłączeniem jednak do tychczasowych mistrzów Niemiec i mistrzów Brandenburgii reprezentujących kluby „Heros” i „Makkabi”, którzy w tym samym czasie walczyć będą w Kolonii o mistrzostwo Rzeszy na rok 1930.

Berlińczycy nie podali jeszcze swego składu w jakim walczyć będą w Łodzi i w Warszawie, dowiadujemy się jednak, że mistrzostwa związku brandenburskiego przyniosły w finale następujące wyniki.

W wadze muszej Ball (Makkabi) zwyciężył kolegę klubowego Balsama.

W wadze koguciej Ziglarski (Westen) zwyciężył Pierenta (Pocztowcy).

W wadze piórkowej Mohl (Heros) wyszedł zwycięsko ze spotkania z Raelerem (Wittenberge).

W wadze lekkiej Maiz (Makkabi) bije na punkty Huenneckensa (Westen).

W wadze półśredniej Czerliński (Astoria) pokonał Kodatza (Tennis Borussia). Technicznie najlepsza i najciekawsza walka.

W wadze średniej Seeling (Tennis Borussia) pokonał Hornemana (Sparta).

W wadze półciężkiej Wintgen (Polcia) zwyciężył Bajera (Astoria).

Wreszcie znany w Łodzi Hinzman (zwycięzca Konarzewskiego) w wadze ciężkiej (Heros) pokonał Wegenera (Westen).

Wszystkie walki rozstrzygnięto na punkty.

Kalendarzyk kolarza łódzkiego

Najważniejsze imprezy krajowe

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił już swój kalendarz sportowy na rok 1930, z którego poniżej podajemy najważniejsze imprezy:

4-go maja bieg drużynowy szosowy o puchar prechodni Państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

25-go maja bieg okrężny o puchar prechodni „Expressu Porannego” w Warszawie na dystansie 105 kilometrów.

22-go czerwca zawody w wszystkich województwach o tytuł mistrza szosowego.

29-go czerwca zawody o mistrzostwo Polski torowe na dystansie 100 metrów w Warszawie.

6-go lipca mistrzostwo kolarskie górskie na dystansie Kraków-Zakopane.

13-go lipca trzeci doroczny bieg Kraków-Lwów na dystansie 325 km.

20 lipca zawody o mistrzostwo Polski na dystansie 200 km. Kraków-Katowice-Kraków. W ramach tego mistrzostwa bieg o nagrody ufundowane przez wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

3—17 sierpnia Trzeci wyścig kolarski „Dookoła Polski”.

31-go sierpnia zawody o mistrzostwo drużynowe Polski dla zespołów klubowych w sile czterech zawodników Dystans 4,000 mtr. na torze.

7-go września bieg drużynowy szosowy dla zespołów towarzystw szosowych w ZPTK na dystansie 100 km.

14-go września bieg torowy o mistrzostwo Polski dla długodystansowców. Dystans 50 km. z 5-ma finiszami.

28-go września zawody o mistrzostwo Polski w biegu na przełaj na dystansie 30 km.

P. Paczkowski kieruje meczem Ł. K. S.—Garbarnia

Polskie Kolegium Sędzów Piłki Nożnej wyznaczyło na najbliższe spotkanie ligowe następujących sędzów: Warszawa — Polonia w Warszawie p. Wardejski, Łódź, Wisła — Warta w Krakowie p. Słomczyński z Soznowca, Czarni — Cracovia we Lwowie p. Walczak w Warszawie, Ruch — Legja w Katowicach p. Korngold z Krakowa i ŁKS — Garbarnia w Łodzi p. Paczkowski z Poznania.

Zjazd dziennikarzy sportowych w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd dziennikarzy sportowych. Na zjeździe omawiana będzie sprawa likwidacji poszczególnych związków i powstania okręgowych kół Polskiego Zw. Dziennikarzy.

Kruschender — Geyer Rewanżowy mecz bokserski

W nadchodzącą niedzielę w sali Geyera odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie między zespołami Kruschendera i Geyera. Mecz odbędzie się w siedmiu wagach. Pierwsze spotkanie tychże spotów zakończyło się zwycięstwem Geyera w stosunku 9:5. Początek zawodów o godz. 11-ej przed południem. Przedtem odbędzie się mecz w czterech wagach między drużynami Geyera i Y. M. C. A. Warto zaznaczyć, że będzie to debiut bokserów YMCA.

Towarzyskie mecze footballowe

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie między zespołami Hakoahu i Kadimah. Mecz odbędzie się w godzinach popołudniowych na boisku WKS-u.

W niedzielę w godzinach popołudniowych gra na boisku przy ul. Wodnej Geyer z Kraftem. Na przedmecz odbędzie się debiut sekcji piłkarskiej YMCA która zmierzy się z rezerwowym zespołem Geyera.

Boroszowi zezwolono

na udział w grach o mistrzostwo

Jak się dowiadujemy otrzymał Hakoah w dniu wczorajszym z PZPN-u pismo, zezwalające Boroszowi na udział w grach mistrzów. Hakoah łódzkiego. Jak wiadomo Borosz, który należał poprzednio do Węgierskiego Związku Piłki Nożnej i występował w drużynie VIVO był zawodowcem, lecz obecnie PZPN stwierdził, że uzyskał on prawo grania w związku amatorskim. Borosz wystąpił już w spotkaniu o mistrzostwo klasy A Hakoah — Widzew.

Krzywdząca decyzja krakowskiego związku lekkoatletycznego

W tych dniach nastąpi podział lekkoatletów krakowskich na klasy A B i C; przeprowadzony przez KOZLA. ołbrzymie zdziwienie wywołała zaliczenie do klasy C znanego lekkoatlety — zwycięcy na międzynarodowych zawodach w Amsterdamie w biegu na 400 m. przez płotki, rekordziste okręgowego biegu na 800 m. Drozdowski. Dla Drozdowskiego, który w biegu na 400 m. z płotkami osiąga stale poniżej 60 sek., nie było nawet miejsca w klasie B.

Bieg sztafetowy pań i drużynowy panów

Bieg sztafetowy pań i drużynowy panów. Jak już donosiliśmy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku Wileńskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej o godz. 11 rano, bieg sztafetowy (100x200x300x400) dla pań, oraz o godz. 11.30 bieg drużynowy 4000 mtr. dla pań.

Impreza powyższa organizowana jest przez Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Zwolennicy biegów będą mieli nieładną emocje jeżeli weźmiemy pod uwagę, że do biegu sztafetowego pań zgłosiły udział następujące kluby: „Krusche Ender”, „Harcerski Klub Sportowy” i „So-

kół Pabjanice” po jednej drużynie, oraz „ŁKS” dwie drużyny.

Jak widzimy z powyższego udział zgłoszonych drużyn jest bardzo liczny, i jak na łódzkie stosunki rekordowy, to też walka o pierwsze miejsce będzie zacięta.

Przyuszczalnie zwyciężyć w sztafecie powinna drużyna ŁKS, która rozporządza bardzo dobrym i wiele obiecującym materiałem.

W biegu drużynowym panów, zwycięży niezawodnie „Zjednoczone”, a na indywidualnego zwycięzcę upatrzony jest Starosta który będzie miał b. poważnego konkurenta w Berłowskim.

„Nie wolno wypożyczać graczy na wyjazdy zagranicę!” Związek Związków Sportowych raz na zawsze załatwił tę sprawę

Dowiadujemy się, że Związek Związków Sportowych wystąpił przeciw wypożyczaniu graczy na wyjazdy zagranicę wydając następujący komunikat:

„W ostatnim czasie mnożą się wypadki wypożyczania graczy innych klubów przez drużyny wyleżdżające zagranicę. Zasadniczy cel takiego zasilenia zespołów, chęć jaknajlepszego zaprezentowania barw polskich na terenie międzynarodowym, jest zupełnie zrozumiały i pozornie dopuszczalny.

Niemniej jednak Związek Polskich Związków Sportowych widzi się zniewolony do katerycznego wystąpienia przeciw kontynuowaniu tych praktyk i w zupełności podziela stanowisko tych związków, które swym członkom zabraniają „stroić się w cudze piórka”. Składają nas do tego następujące powody:

1) Nielegalne wzmacnianie zespołów

klubowych nie jest zgodne z etyką „fair play” winno być naszą dewiza, zwłaszcza w zetknięciu się z zagranicą.

2) Ujawienie takiej mistyfikacji może nas skompromitować w oczach zagranicy i więcej nam zaszkodzi niż przegrana.

3) Zabieranie obcych graczy bardzo często używane jest jako skuteczny środek kaperowania graczy.

4) Dorywcze „wzmocnienia” obcymi graczami są dość często raczej osłabieniem drużyny, której jednolity styl i zgranie rozrywają.

Z tych założeń wychodząc, Związek Związków apeluje do wszystkich związków sportowych, by położyły kres dotychczasowym stosunkom, t. zn. bądź przestrzęgały istniejących przepisów, bądź też postarały się o wydanie przepisów, zabraniających potajemnego wzmacniania drużyn przez odnośne Federacje.

Zawody lekkoatletyczne o polską odznakę sportową

Zbliża się dzień 27 kwietnia, w dniu tym odbędą się zawody lekkoatletyczne o Polską Odznakę Sportową dostępną dla każdego lekkoatlety, który ukończy osiemnasty rok życia.

Zawody powyższe odbędą się na boisku W.K.S., a organizatorem, jest Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego musi pamiętać,

że impreza powyższa wypaść powinna, pod każdym względem imponująco. Udział zawodników w tych zawodach będzie bardzo liczny, a więc organizacja musi być sprężysta. Konkurencja odbywać się musi jedna po drugiej, względnie dwie naraz. Nie może być mowy o przeciąganiu czasu, co w wysokim stopniu nuży widzów.

Zawody o Polską Odznakę Sportową będą pierwszymi zawodami lekkoatletycznymi o szerszym zakresie w roku bieżącym na terenie Łodzi, to też zarząd Ł. O.Z.L.A. na zawodach tych złożyć musi egzamin pomysłowy o organizacji, pomnąc że frekwencja publiczności na dalszych imprezach lekkoatletycznych, jest zależna od sprawnego przeprowadzenia tych zawodów.

Mistrzostwa piłkarskie klasy C.

Niebawem rozpoczynają się w okręgu łódzkim mistrzostwa piłkarskie klasy C. Faworytem mistrzostw najniższej klasy jest Wilewska Manufaktura, która z przeciwnikami swej klasy załatwia się gładko, zwyciężając ich wysokocyfrowo. Warto zaznaczyć, że Widz. Man. posiada kilku doskonałych A klasowych piłkarzy.

„BAJKA”

Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 7, 6 i 14.

Dzisiaj i dni następnych. Dramat miłości poświęcenia i bohaterstwa na tle dzieł Polski

GRACZ W SZACHY

Wielki film historyczny wytwórni francusko-polskiej z udziałem kilku pułków polskiej kawalerii w rolach głównych: Edyta Jehanne — Karol Duillin i Piotr Blanchar.

Dla rzędników państwowych i komunalnych bilety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.

Początek codziennie o g. 4-ej, w soboty niedzielę i święta o 12-ej Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr. Doborowa orkiestra pod kierunkiem A. Richtera.

Ostatnia minuta.

Ozkie praktyki władz sowieckich

Ryga, 11 kwietnia.

Specjalna komisja rządowa przystąpiła do rozpatrywania zażaleń obywateli na nieprawne pozbawienie praw politycznych.

„Prawda“ ogłasza kilka charakterystycznych przykładów, ilustrujących działalność władz sowieckich w tej dziedzinie. Pewnego włościanina w okręgu Rizińskim pozbawiono praw politycznych za to tylko, że ukończył 65 rok życia.

W Moskwie pozbawiono praw robotnika, który przed wojną pracował w zakładzie krawieckim, wyrabiającym uniformy dla żandarmów. W mieście Zarajsk władze pozbawiły praw politycznych 30 proc. ludności, która — zdaniem władz — przedstawia element wątpliwy pod względem politycznym.

Pochód szarańczy zatrzymuje pociągi

London, 11 kwietnia.

Z Kairu donoszą, że Egipt jest zagrożony olbrzymim niebezpieczeństwem najścia szarańczy. Chmury szarańczy posuwają się od strony Palestyny i Transjordanii w kierunku doliny Nilu oraz kanału Sueskiego. Są one tak gęste, że zatrzymują pociągi. Ze względu na niebywałe rozmiary grożącej klęski, rząd egipski przedsięwziął cały szereg środków zaradczych.

Międzynarodowy złodziej z Warszawy aresztowany w teatryku berlińskim

Berlin, 11 kwietnia.

W jednym z berlińskich wariete aresztowano znanego międzynarodowego złodzieja kieszonkowego Emanuela Essera, pochodzącego z Warszawy.

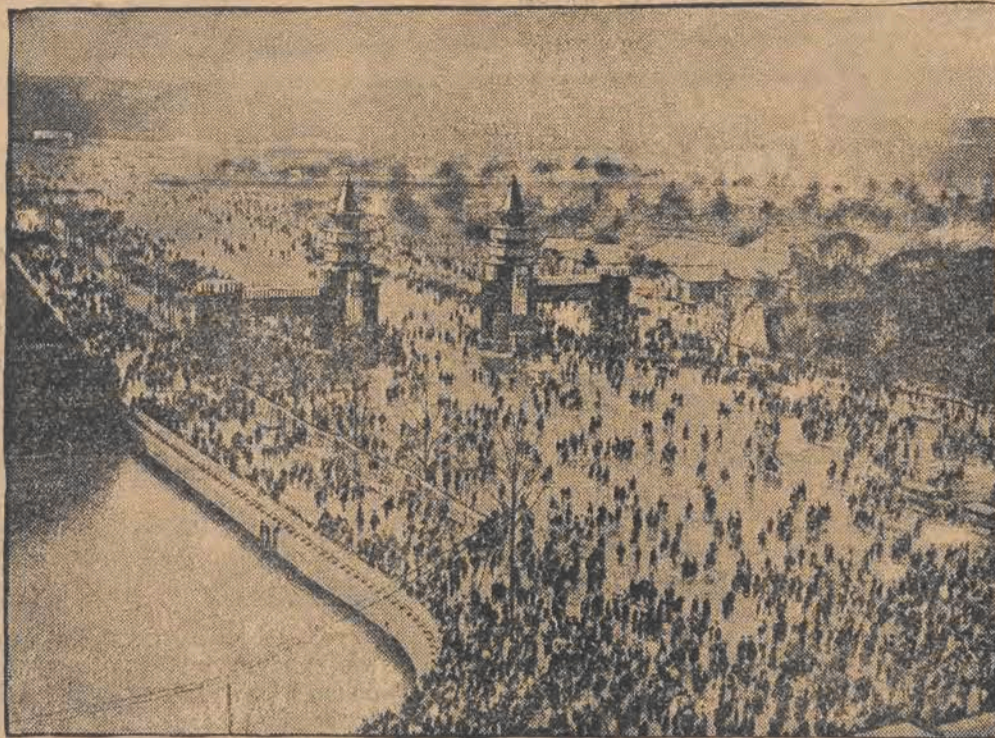
Aresztowano go w chwili, gdy usiłował jednemu z widzów wykraść portfel.

Skazanie Pangalosa



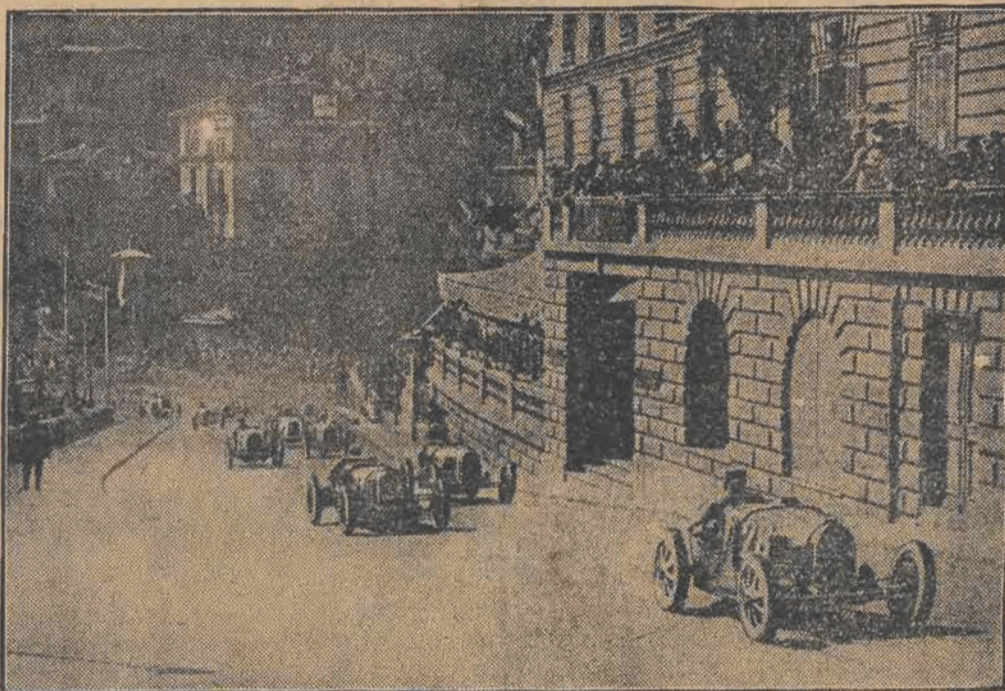
GENERAL PANGALOS, b. dyktator Grecji, skazany został przez trybunał grecki na 2 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5, ponieważ zawarł umowę o koncesję na dom gry na niekorzyść państwa, natomiast na korzyść materialną jednego ze swych towarzyszy partyjnych.

Z uroczystości japońskich z powodu odbudowy stolicy



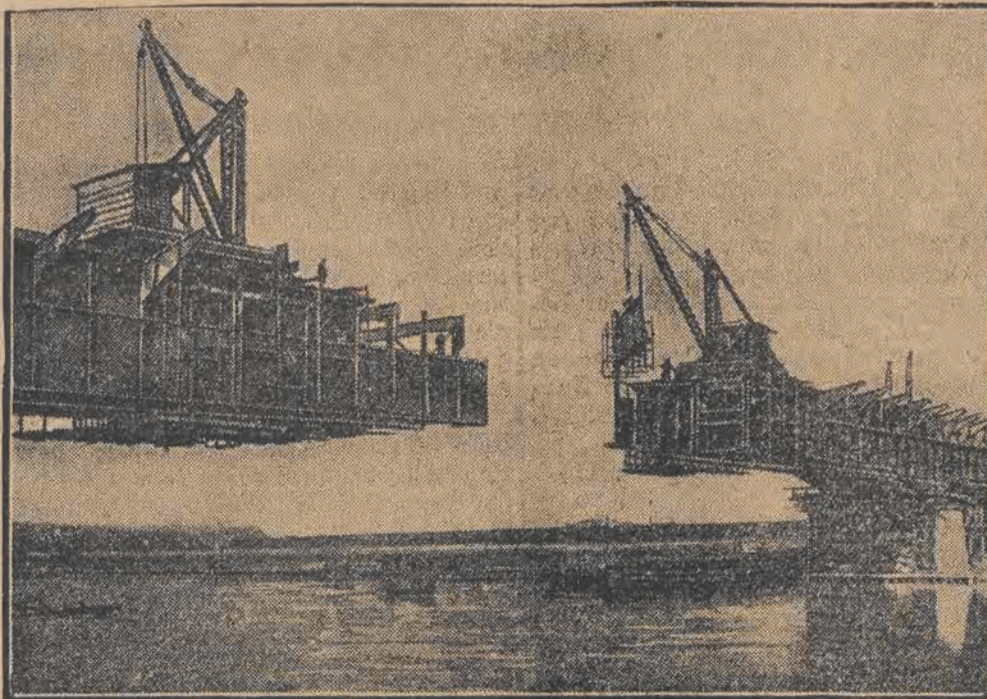
Z uroczystości w Tokio z powodu odbudowania tego miasta po zniszczeniu go przez trzęsienie ziemi w roku 1923: tłum przed bramą, wiodącą do pałacu cesarskiego.

Międzynarodowe wyścigi samochodowe w Monako



Międzynarodowe wyścigi automobilowe o wielką nagrodę księstwa Monako — odbyły się 6-go b. m.. Na zdjęciu: automobile pedzace po jednej z głównych ulic Monte Carlo.

Nowy most na Elbie



Nowy most nad Elbą w okolicy Drezna — jeden z największych mostów w Europie ukończony zostanie niezadługo.

„Pałac prasy“ w Madrycie



„Pałac prasy“ w Madrycie, 16-piętrowy „drapacz chmur“, otwarty został uroczystie w Madrycie 7-go b. m. w obecności pary królewskiej oraz premiera rządu hiszpańskiego.

Syn Mahatmy Gandhi'ego skazany na 6 miesięcy więzienia.



RAMDAS GANDHI, syn przywódcy nacjonalistów Indijskich Mahatmy Ghandi'ego, skazany został przez sąd angielski w Indiach na 6 miesięcy więzienia za wystąpienia przeciwko rządowi Wielkiej Brytanii.

Olbrzymi rozwój radjofonji w Anglii

London, 11 kwietnia.

Rozwój radjofonji doszedł w Anglii do niebywałych rozmiarów. W samym Londynie statystyka licencji radjowych poczty londyńskiej wykazuje 550 tysięcy. Hrabstwo Lancashire, w którym położone są Manchester i Liverpool, liczy przeszło 300.000 licencji. Jeśli, jak oblicza Broadcasting londyński, każda licencja obejmuje tylko 4 słuchaczy radjowych, to w samym Londynie jest stałych słuchaczy radjowych, korzystających z własnych aparatów 2.200.000.

Ogółem, według obliczeń Broadcastingu londyńskiego, wszystkiego razem stałych słuchaczy radjowych, słuchających z własnych aparatów jest w Anglii 12.500.000.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji 27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 8-10 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz 1 zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.